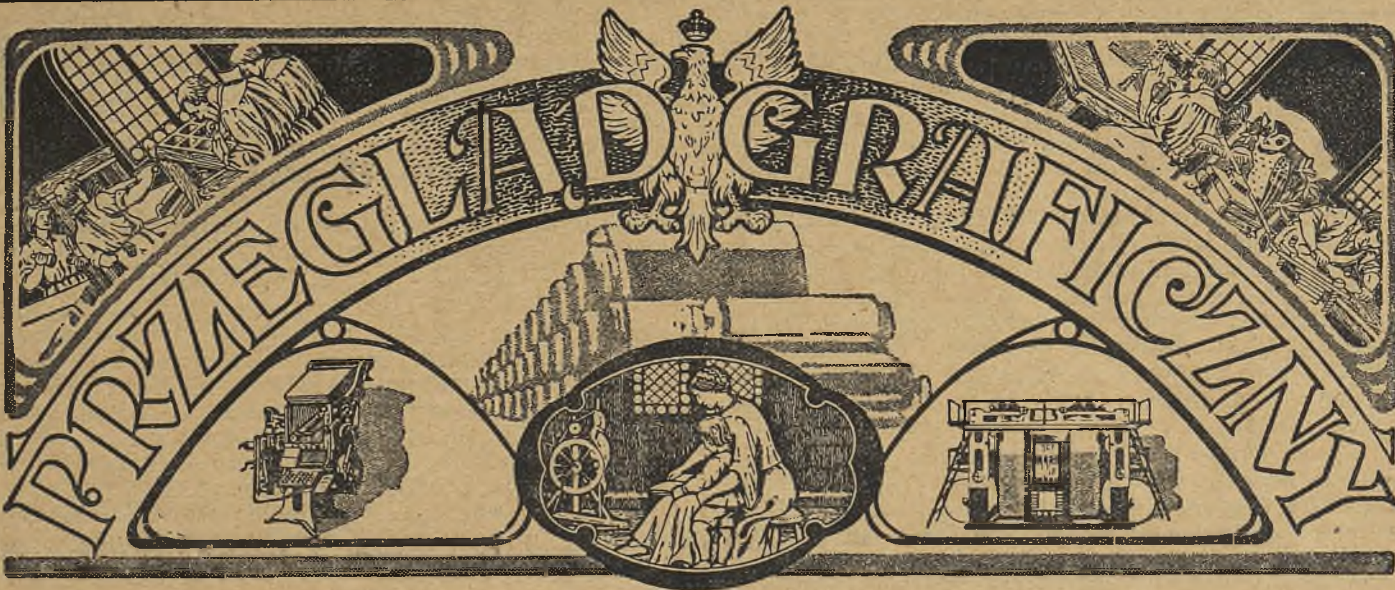
Nr. 32. Poznań, dnia 9 sierpnia 1924. Rocznik 5.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Płacenie składek za rok 1923/24.

Zwracamy uwagę na uchwałę Walnego Zjazdu, według której składki za rok 1923/24 zapłacone być winne conajmniej w połowie do 31 lipca r. b. Prosimy Szan. Członków do uchwały tej zastosować się jak najspieszniej.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Przedpłata gazetowa na wrzesień.

Przedpłata gazetowa na wrzesień pozostaje niezmieniona; dozwolone jednak są poprawki czy to w zwyż czy w zniż. Wobec tego prosimy naszych Sz. Członków, którzyby z tego skorzystać chcieli, ażeby uczynili to

najpóźniej do czwartku, 14 sierpnia

nadsyłając życzenia swoje do Biura Związkowego w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Późniejsze poprawki uwzględnione być nie mogą.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych
na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu
Sekcja Wydawnicza.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Okręgu Wielkopolskiego Związku Zakł. Graf. i Wyd. na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

we wtorek, dnia 26 sierpnia 1924

po południu o godzinie 3-ej w lokalu związkowym w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Na porządku obrad:

1. Wybór nowego zarządu.
2. Sprawy bieżące.
3. Wolne głosy.

Ze względu na ważność sprawy, szczególnie, że bieg interesów okręgowych w ostatnich czasach mocno kulał, uprasza się wszystkich członków o niezawodne przybycie.

K. Ziętowski,
sekretarz Okręgu Wielkop.

Zagadkowe wydawnictwo — nieciekawa władza.

Nie posiadamy dotychczas jednolitej ustawy prasowej, a posługujemy się jedynie surogatem takiej ustawy, odrębnym w każdej z dzielnic byłych zaborów. Wszystkie jednak przepisy prasowe, obowiązujące na ziemiach polskich, przewidują obowiązek umieszczenia na drukach przeznaczonych do publicznej sprzedaży nazwisko drukarza oraz autora wzgl. redaktora odpowiedzialnego. I tak przepis ten mieści się w ustawie dla b. zaboru rosyjskiego w art. 3-im oraz w art. 12—14-ym. W ustawie dla b. zab. austr. znajdujemy podobny przepis w § 9, a dla b. zab. pruskiego w §§ 6 i 7.

Starostwo Grodzkie w Poznaniu jest bardzo ciekawe, ciekawsze nawet niż sama ustawa prasowa na to pozwala, gdyż upomina się od niejakiegoś czasu od nakładców i drukarń podawania **wysokości nakładu** wszelkich wydawnictw. O ile jednak Sta-

rostwo Grodzkie w Poznaniu jest bardzo ciekawem, o tyle w Łodzi np. można drukować co się chce, nawet **bez podania drukarza i redaktora.**

W tych dniach dostałem do rąk „Neue Lodzer Zeitung“ z dodatkiem tygodniowym „Illustriertes Wochenblatt“. Podpadło mi, że tygodnik ten pozwolić sobie może na zupełne opuszczenie redaktora odpowiedzialnego, drukarza i nakładcy. Gdy się bliżej przypatrzyłem temu okazowi, przekonałem się z treści, że tygodnik ten uprawia patrjotyczną propagandę niemiecką a w dodatku drukuje powieść szkalującą Polaków. Bohaterem drukowanej powieści bowiem jest Polak Stanisław Olszewski, donżuan, zgrywający się w Sopotach, zaplątany w morderstwa itd., kończący swą karjerę życiową w więzieniu gdańskiem.

Czem wytłomaczyć sobie istnienie w Polsce podobnego zagadkowego wydawnictwa oraz tak bardzo nieciekawej władzy w Łodzi? Art. 5 ustawy prasowej obowiązującej w b. zab. rosyjskim przewiduje, że „pierwszy egzemplarz każdego druku natychmiast po odbiciu winien być przez zarządzającego drukarnią bezpłatnie dostarczony miejscowej instytucji lub miejscowemu urzędnikowi do spraw prasowych. Z dostarczonych egzemplarzy dwa otrzymuje Min. Spraw Wewnętrznych“.

Jak wygląda wobec powyższego przepisu ustawy możność podobnego wydawnictwa? Czyżby Łódź była „wolnem miastem“ o odrębnych ustawach? Jeśli nie, to możeby było nie od rzeczy przenieść ciekawe starostwo z Poznania do Łodzi, a nieciekawą „instytucję miejską“ z Łodzi do Poznania?

W Poznaniu zdarzył się przed kilku miesiącami fakt, że pewien dziennik, cieszący się ogólnem poważaniem i zasługami, przez niedopatrzenie metrampaża wyszedł z maszyny bez firmy drukarza i bez nazwiska redaktora odpowiedzialnego. W mig zorjentował się urzędnik prasowy Starostwa i zawezwał odnośne wydawnictwo do protokółu i skończyło się nawet konfiskatą odnośnego nakładu.

W Łodzi natomiast dzieje się zupełnie inaczej względem wydawnictw o tendencjach nieprzychylnych państwu naszemu.

A-s

Reflekcje kalkulacyjne.

III

W introligatorni, podobnie jak w zecerni zaprowadzamy książeczki robocze dla poszczególnych pracowników, którzy szczegółowo winni zapisywać, przy jakich pracach i jak długo byli zajęci.

Zapiski te co do ich ścisłości i sumienności bada i kontroluje majster introligatorski, oraz biuro administracji zakładu.

Szemat nr. 5. Książeczka robocza w introligatorni dla pomocników i dziewczyn:

Szemat nr. 5. **Książka robocza dla pracowników introligatorskich.**

Nazwisko pracownika: Zygmański Stefan

Tydzień od 5 do 11. VII. 24.

Dzień	Numer zamówienia i kalkulacji	Rodzaj pracy (przy czem pracował?)	Godzin	Nadgodz.	Akord.	Zmudy	Uwagi
Sobota		Przykrajanie okładki na 3000 egz. Elementarz	3	—			
		Przecinanie 5 prosp. fmy Nitsche i Ska à 3000 egz.	$2\frac{1}{2}$				
		Czyszczenie i oliwienie motoru i maszyny . . .				$\frac{1}{2}$	
Poniedziałek		Przykr. tektur i okładki do 250 bloków 4^0 à 200 kart oraz zaklejenie ich . .	$2\frac{1}{2}$			$1\frac{1}{2}$	z powodu wyjazdu †
		Założenie noża				$\frac{1}{2}$	
		Krajanie kąta przy ilustrac. „Hultaj“ 5000 ark.	$3\frac{1}{2}$				
Wtorek			4				
		1000 ark. z 10 pocztówek „Wilno“, krajanie na pojedyncze karty	4				
Środa		Założenie noża				$\frac{1}{2}$	
		1000 ark. à 4 akcję „Sarmatii“ pokrajane i obcięte	$5\frac{1}{2}$				
		Przecinanie rozm. druków akcydensowych . .	1				
Czwartek		Zrobienie 12 rolek 65 cm. długich	6				
		12.000 egz. Tyg. Ilustr. obcięte podw. maszyną .	2	2			
Piątek			2				
		Uszykowanie matryc, założenie świeżego noża .	$1\frac{1}{2}$				
		Zrobienie 6 tek 50 × 80 w półpłótno z klapami obciągnięte papierem	$4\frac{1}{2}$				
		Razem:	43	2		3	

Zgodność poświadcza: K . . . W . . . . (Wydziałowy.)

Obliczenie zarobku:

Zarobek stały:

Pełen tydzień 6 dni 46 godzin à 0.78 = zł. 35.88

2 nadg. à 1.17 = „ 2.34

Akord:

„

„

„

razem zł. 38.22

Odchodzi składka do kasy chorych zł. 1.11

Znaczek ubezpieczeniowy . . . „ 60

Zmuda $1\frac{1}{2}$ godz. à 0,78 . . . „ 1.17 „ 2.88

pozostaje do wypłacenia zł. 35.34

Uwaga: Zmudy oznaczone krzyżykiem potrąca się z zarobku.

Obok zapisków w książeczkach roboczych w introligatorni, należy prowadzić **Główną Księgę Kalkulacyjną** prac introligatorskich, do której wprowadzamy wyciągi z wyżej omawianych książeczek roboczych, zapisując w niej poszczególne prace w stosunku do zużytego czasu i segregując je na czynności pomocników, oraz pomocnic w odnośnych rubrykach. Poniżej podany szemat nr. 6 przedstawia wspomnianą Główną Księgę Kalkulacyjną.

1 Szemat nr. 6. Główna księga kalkulacyjna broszurowania i dzieł oprawnych 1

Tytut i bliższe określenie rodzaju wykonania przedmiotu ....

Nakład .... egz.
Objętość .... ark. .... wkładek .... ilustracji
Pracę rozpoczęto dnia ....

Zrównanie (sztosowanie) arkuszy	godz. à		
....	„ „		
Przekrajanie arkuszy	„ „		
Ustawienie maszyny do falcowania	„ „		
Składanie (falcowanie) arkuszy	„ „		
a) ręczne	„ „		
b) mechaniczne	„ „		
....	„ „		
Przykrajanie obrazków tytułowych lub tytułów kolorowych	„ „		
Przykrajanie obrazków w tekst	„ „		
Przecinanie arkuszy	„ „		
Przyklejanie bibułek ochronnych	„ „		
....	„ „		
Wklejanie ilustracji i dodatków	„ „		
....	„ „		
Przykrajanie pasków płóciennych	„ „		
Przykrajanie przedkładki	„ „		
Załamywanie „ „	„ „		
....	„ „		
Przyrządz. pierwszego i ostatn. ark.	„ „		
....	„ „		
Zbieranie arkuszy	„ „		
....	„ „		
Odprasowanie arkuszy	„ „		
....	„ „		
Kontrolowanie (kolacjonowanie)	„ „		
Szycie	„ „		
Holendrowanie — ile ściegów	„ „		
....	„ „		
....	„ „		
Zaprasowanie i zaklejenie grzbietów	„ „		
Obcięcie	„ „		
Zaokrąglanie grzbietów	„ „		
Brzegi	„ „		
Rozbieranie zaklejonych egz.	„ „		
....	„ „		
Gięcie okładki	„ „		
Odprasowanie egzemplarzy	„ „		
Przykrajanie i przyklejenie kapitałki	„ „		
Oblepianie grzbietów	„ „		
Przykrajanie tektury na okładki	„ „		
„ „ „ wkładek na grzbiet	„ „		
„ „ „ materjału na okł. i grzbiety	„ „		
....	„ „		
Podcięcie skóry	„ „		
Zrobienie okładek	„ „		
Zaokrąglenie okładek	„ „		
....	„ „		
....	„ „		
do przeniesienia	zł. . . .		

z przeniesienia	zł. . . .		
Tłoczenie—złocenie—okładek—grzbietów	godz. à		
Nakładanie folji — złota	„ „		
Oczyszczanie	„ „		
Wykończenie egzemplarzy	„ „		
....	„ „		
Wpalanie okładek	„ „		
....	„ „		
Przejrzenie wykończonych egz.	„ „		
Enwelopowanie	„ „		
Prace rozmaite:	„ „		
Zapakowanie	„ „		
Prace różne nie objęte powyższemi	„ „		
stawkami:	„ „		
....	„ „		
....	„ „		
....	„ „		
robocizna ogółem:	zł. . . .		

Materjały: .... zł. ....
.... „ ....
.... „ ....
.... „ ....
.... „ ....
.... „ .... zł. . . . .
zł. ....

Zestawienie:

Robocizna ogółem	zł.	
+ ....% na amortyzację maszyn	„	
+ ....% zysku	„	
Materjały ogółem	„	
+ ....% zysku	„	
ogółem	zł.	

Wypada za egz. zł.

Uwagi:
....
....
....
....

Pracę wykończono dnia ....

Specyfikacja wysłanych egzemplarzy:

dnia	wysłano	egz.
„	„	„
„	„	„
„	„	„
„	„	„
„	„	„
	ogółem . . .	egz.

Zapiski w Głównej Księdze kalkulacyjnej powinien zasadniczo prowadzić majster introligatorski, ograniczając się przytem do podawania zużytego czasu, wyliczenia robocizny netto, oraz do stwierdzenia ilości spotrzebowanych materjałów.

Resztę szczegółów rubrykami tej Księgi objętych winni wypełniać powołani do tych czynności urzędnicy administracji zakładu.

Poza stwierdzeniem zużytego czasu na czynności wykonane, czy to ręcznie, czy też drogą mechaniczną, ważnem będzie przy ustaleniu podstaw kalkulacyjnych stwierdzenie, ile wynoszą koszty ruchu zakładu, czyli t. z. generalja, które do każdej z wykonanych w zakładzie robót proporcjonalnie doliczać należy.

Do prowadzenia statystyki kosztów ruchu czyli generalji należy założyć osobną księgę, której szemat może być podobnym do podanego drugostronnie.

Szemat nr. 7.

Koszty
Miesiąc

Fol.	Data	Nr. dowodu	WYSZCZEGÓLNIENIE	Suma ogólna	Zarobki personalu techniczn.	Pensje urzędników i pracowników administr.	Kasa chorych i inne ubezpiecz.	Podatki, składki do Zw. Zaw.	Dzierżawa lokali	Siła napęd., oświetlenie, opał i ogrzewanie	Metale	Farby

Jeżeli zakład obejmuje więcej działów np. drukarnię, introligatornię, litografję itd., segregujemy poszczególne wydatki i przydzielamy je odnośnym działom, zapisując na nie przypadające kwoty w rubryki, w tym celu w nagłówku szematu umieszczone.

Tym sposobem osięgniemy dokładny pogląd nietylko na wysokość kosztów ruchu całego zakładu, ale zarazem także poszczególnych jego oddziałów.

Celem jej statystyki jest wypośrodkowanie, w jakim stosunku procentualnym stoją sumy wypłacone pracownikom zakładu zajętym bezpośrednio przy wykonywaniu danego przedmiotu — nazwijmy ich do lepszej orjentacji, pracownikami produktywnymi — do wszelkich innych wydatków z prowadzeniem zakładu i wykonaniem tegoż przedmiotu złączonych oraz do sum wypłaconych tym wszystkim pracownikom, którzy przy wykonywaniu produktów zakładu bezpośrednio zajęci nie są. Do tych ostatnich należy zaliczyć cały personał administracyjny zakładu, dalej oddziałowych, korektorów, monterów, uprzątaczki, woźniców, posłańców i t. d.

Do kosztów generalnych należą również wszelkiego rodzaju świadczenia społeczne — poza wymienionemi w rubrykach szematu — jak: płatne urlopy i święta, wkładki zakładu na fundusze emerytalne, nadzwyczajne datki i gratyfikacje i t. d. Do notowania tych nadzwyczajnych świadczeń przewiduje szemat dwie wolne rubryki.

Nie należy także zapominać o amortyzacji maszyn i urządzeń zakładu, jako o osobnej pozycji, mającej wpływ na wypośrodkowanie kosztów produktów zakładu.

Gdy tą drogą stwierdzimy, jakie koszty, — poza opłatą zecera, maszynisty, czy introligatora — zakład ponosić musi, wtedy dopiero przekonać się będziemy mogli, ile własne koszty danego przedmiotu istotnie wynoszą. Znaną jest ogólnie rzeczą, iż nieprawidłowości kalkulacji mają swoje źródła głównie w nieświadomości, ile wynoszą koszty ogólne ruchu, czyli generalja, w trudności stwierdzenia, gdzie kończą się koszty własne, a gdzie rozpoczyna się zysk. Jedynym sposobem na usunięcie tych trudności, na wyjście z labiryntu nieświadomości kosztów własnych jest prowadzenie statystyki wszelkich wydatków kosztów z prowadzeniem zakładu związanych. Jedynie przy pomocy takiej statystyki, prowadzonej przez dłuższy przeciąg czasu — kilku miesięcy, a lepiej jeszcze kilku lat — ustalić będziemy mogli pewne i zdrowe podstawy kalkulacyjne.

Zachęcam więc pp. Kolegów ponownie gorąco do niezwłocznego podjęcia pracy w tym kierunku. Jeżeli każdy poważniejszy zakład przystąpi niezwłocznie do zaprowadzenia statystyki kosztów ruchu, to do początku przyszłego roku osiągniemy cenny materjał, który umożliwi komisji kalkulacyjnej oparcie się na pewnych podstawach, a prace jej wtedy nabędą istotnej wartości i będą one fundamentem pod dzieło, jakiem był dawniej niemiecki „Preistarif".

Na zakończenie niechaj mi będzie wolno jeszcze powiedzieć, iż łudzi się każdy ten, kto przypuszcza, że po wypracowaniu i ogłoszeniu przez komisję kalkulacyjną na podstawach powyżej określonych zasadniczych norm kalkulacyjnych oraz cennika, odpadną mu wszelkie kłopoty kalkulowania, że pp. Kierownicy zakładów i kalkulatorzy normy te i ceny beztroskliwie będą mogli zawsze i wszędzie stosować a cennik zdejmie z nich wszelką odpowiedzialność za prawidłowość kalkulacji. Z własnej inicjatywy i konieczności indywidualnej mózgowej pracy, żaden podręcznik, czy cennik zastąpić nie może. Taki naprzykład wytrawny znawca organizacji i techniki prowadzenia zakładów graficznych jakim był Dr. Heller w dziele swojem p. t. „Die Organisation der Buchdruckerei" omawiając niemiecki „Preistarif" i nazywając go pomnikiem niezmordowanej pracy kierowników drukarń niemieckich dodaje, iż biada temu, ktoby bezkrytycznie, bez własnej inicjatywy, trzymał się niewolniczo tylko tych wskazań, które „Preistarif" obejmuje.

Każdy podręcznik — chociażby był najdoskonalszym, pozostanie zawsze tylko podręcznikiem. Zawierać on może tylko zasadnicze wskazówki, ale tego, co daje doświadczenie, zmysł organizacyjny, inicjatywa i dążność do ciągłego udoskonalenia rzeczy, dla której pracę swą poświęcamy, zastąpić on nie może. To też i po ogłoszeniu **„Polskiego cennika drukarskiego"** pokaże się, że odchylenia od norm tam ustalonych w praktyce będą konieczne, bo odchyleń tych domagać się będzie życie.

Franciszek Kusz.

W świece prasy francuskiej i przemysłu graficznego.

Paryż, 30 lipca.

W swej powrotnej podróży z Londynu do Poznania p. Edward Pawłowski, dyrektor Drukarni Polskiej i prezes Związku Zakładów Graficznych Zach. Polski, zatrzymał się na dni kilkanaście w Paryżu. Korzystając ze sposobności, oprowadziliśmy go po drukarniach trzech wielkich dzienników paryskich, a nakoniec zwiedziliśmy największą we Francji fabrykę maszyn drukarskich.

Pierwszą wizytę złożyliśmy „Matin'owi", najpopularniejszemu dziennikowi paryskiemu. Zatelefonowaliśmy do p. Marcelego Knechta, sekretarza generalnego dyrekcji wydawnictwa, naszego przyjaciela i

Ruchu

.... 1924 r.

Smary i materjały do czyszczenia i mycia	Reparacje drobne, sprzęty i narzędzia	Zaprząg i wozy	Masa walcowa, odlewanie wałków drukarskich, noże introligatorskie i ostrz. tychże	Opłata za telefon, portorja i telegramy	Abonament czasopism fachowych	Rozmaite wydatki	Podróże			Przypada na	
										drukarnię	introligatornię

zakładów. Każdy Paryżanin zna olbrzymią czerwoną kamienicę na rogu bulwaru Poissonie're i przedmieścia tejże nazwy. Wieczorem stoją tu zawsze tłumy słuchając koncertu „bezdrutowego“, czytające ostatnie depesze na wielkich transparentach, lub oglądające ostatnie aktualności fotograficzne w wykonaniu p. Mathieu'go, jednego z najlepszych we Francji dziennikarzy-fotografów. Oprowadzał nas po zakładach „Matin'a“ p. Durbin, dyrektor techniczny. Pokazał nam wszystko: od laboratorjum foto-chemicznego do potężnych maszyn rotacyjnych o czterech „wyjściach“. z których każde może wyrzucić 15 000 egzemplarzy 6-ciostronicowych. „Matin“ bije 1 200 000 egzemplarzy na dobę i ma kilkanaście wydań, z których każde dostosowane jest do pociągu do danej dzielnicy idącego.

Nakład dzienny pisma drukuje zwykle 12 maszyn rotacyjnych (amerykańskich i francuskich systemu „Marinoni“), które razem drukują na godzinę 270 000 egz. „Matin“ zużywa dziennie 200 rulonów papieru po 450 kg. przeciętnie każdy. Papier ma francuski i skandynawski. Ten ostatni w drodze często zbyt wysycha więc choć jest nieco od francuskiego tańszy — daje więcej strat (około 10 procent, kiedy francuski tylko 3 procent). Samego czernidła wychodzi dziennie około 950 kg. Energji zużywa się w tym samym czasie 15 000 kilowattów — godzin. „Matin“ zatrudnia ogółem — od naczelnego redaktora, sen. Henryka de Jourenel'a do woźnych — 920 ludzi. Dyrektorem wydawnictwa jest p. Bunau-Varilla, do którego należy większość akcji wydawnictwa.

Po wizycie udaliśmy się do sali przyjęć, gdzie — zaproszeni przez p. Knechta — przyłączyliśmy się do grupy amerykańskich dziennikarzy byłych kombatantów, jacy właśnie „Matin“ również zwiedzali. Wypiliśmy razem szampana, a p. Knecht, witając Amerykan, nie zapomniał także o obecnych na sali Polakach, przeprowadzając z wielkim taktem paralelę współpracy Ameryki, Francji i Polski podczas wojny. Dyrektor Pawłowski podziękował mu serdecznie za przyjazne słowa.

P. Knecht poprosił zarazem p. Pawłowskiego o wywiad dla „Matin'a“. Wywiad ten ukazał się w kilka dni później. P. Pawłowski zwrócił w nim uwagę na potrzebę nawiązywania pomiędzy Francją i Polską kontaktów we wszystkich dziedzinach a więc i co się tyczy przemysłu graficznego, bo tu mur Niemiec dzielący nas od Francji szczególnie jest wysoki. P. Pawłowski zakończył stwierdzeniem, że sojusz francusko-polski jest niezniszczalny, albowiem w sercach obu narodów głęboko jest zakorzeniony i ani u nas, ani we Francji nie jest monopolem żadnej partji.

Zwiedziliśmy potem nową instalację wieczorowego dziennika paryskiego „Intransigeant“. Wystarczyło minutę rozmowy telefonicznej z sekretarzem redakcji p. Fernandem Divoire, aby otrzymać zaproszenie. Oprowadzał nas p. Michał Chausson, sekretarz dyrekcji.

Instalacje „Intransigeant“ są dziś niewątpliwie najpiękniejsze i najbardziej nowoczesne w całej Francji. W Polsce nikomu się jeszcze o czemś podobnem nie śni. Dom zbudował architekt Piotr Sardou, opierając się na praktycznem doświadczeniu dyrektora pisma, p. Leona Bailby. Wszędzie jest widno, przestronnie i wygodnie. Na dachu domu urządzono taras, z którego ma się widok na całe niemal miasto. Na 6-em i 5-em piętrze mieszczą się różne biura. Na 4-em — administracja, centrala telefoniczna (około 250 aparatów w gmachu) i stacja telegrafu zwykłego i bez drutu (antenna jest na dachu). Na 3-em piętrze jest redakcja, a obok niej typografja, zaopatrzona w najlepsze amerykańskie linotypy. Na 2-em piętrze dyrekcja, na 1-em buchalterja, ogłoszenia i redakcja działu sportowego. Na parterze — ekspedycja, sala przyjęć i przyjmowanie drobnych ogłoszeń. Wreszcie w 2 piętrach suteryn jest drukarnia i garaż dla 40 samochodów wyciąganych na poziom ulicy windą. Suteryny są stale wentylowane świeżem powietrzem czerpanem z wysokości 36 m. nad poziomem ulicy. Nie sposób jest nie zachwycać się tem wszystkiem, szczególniej kiedy się wie, że „Intransigeant“ jest czytany tylko w Paryżu i okolicy. Coprawda bije około 400 000 egz. dziennie. Jest pismem narodowem.

„La Croix“, to organ katolicki, wydawany przez spółkę wydawniczą „Bonne Presse“, posiadającą ogromne zakłady przy ulicy Bayard. Dyrektor dziennika, ks. kanonik Bertoye (używający pseudonimu „Franc“) chętnie bardzo zgodził się na naszą wizytę i polecił ks. Finaert'owi, aby nam był przewodnikiem. Instalacje „Croix“ są nowoczesne i zresztą się ciągle rozszerzają. Dziennik bije 300.000 egzemplarzy. Jednocześnie wydaje cały szereg tygodników, jak popularny „Pelerin“, drukowany w 6 kolorach i rozchodzący się w ilości pół miljona co niedzielę; jak „Noel“ tygodnik dla rodziny; jak „Etoile Noelliste“, pismo dla młodzieży; jak miesięcznik „Rome“, przegląd ruchu katolickiego zagranicą itp. Jak w poprzednich wydawnictwach, tak i tu spotkało nas serdeczne bardzo przyjęcie.

Nakoniec zwiedziliśmy największą dziś fabrykę maszyn drukarskich we Francji, a mianowicie „Etablissements Reunis Marinoni, Voirin, Alauzet et Derriey“. Forma ta powstała z połączenia 4 mniejszych i posiada 3 fabryki: maszyny rotacyjne buduje się w Paryżu (96, Rue d'Assas), maszyny płaskie w Creil (Oise), a maszyny litograficzne w Montrouge (Seine). Niektóre dzienniki paryskie (jak np. „Petit Journal“) mają wszystkie maszyny z tej właśnie pochodzące

w odpowiedzi otrzymaliśmy zaproszenie zwiedzenia fabryki i bardzo są z nich zadowolone. Oprowadzał nas po fabryce i wyjaśnień chętnie udzielał jeden z dyrektorów p. Lhopital.

Jako konkluzję tych wizyt możemy podać słowa p. Pawłowskiego wyrzeczone do współpracownika „Matin'a":

— Doprawdy kupiecka nielojalność Niemców jest niesłychana. Według nich we Francji przemysł graficzny nie istnieje. Tymczasem dzienniki francuskie są nieraz lepiej zainstalowane od niemieckich, a francuskie maszyny rotacyjne są bezwzględnie od niemieckich lepsze.

Kazimierz Smogorzewski.

Z chwili bieżącej.

Skróty nazw jednostek monetarnych. Minister Skarbu wydał rozporządzenie dotyczące skrótów nazw polskich jednostek monetarnych. Złote oznacza się **zł** (bez kropki), grosze **gr** (bez kropki).

Kalendarz podatkowy na sierpień. W miesiącu sierpniu przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich:

20 sierpnia — ostateczny termin dla wpłaty drugiej raty podwyżki ceny świadectw przemysłowych.

24 sierpnia — kończy się termin dla IV raty podatku dochodowego.

Unormowanie ogłoszeń gazetowych. Kwestja zaprowadzenia jednolitych norm przy ogłoszeniach gazetowych poruszana bywa, coraz częściej na łamach zagranicznych wydawnictw fachowych, wobec czego nie od rzeczy będzie streścić wyłonione dotychczas projekty. Jako najodpowiedniejsze proponuje się obliczanie ogłoszeń w milimetrach. Inserentowi bowiem, który niechętnie oddaje się wyszukiwaniu właściwego obliczenia od wiersza odnośnego pisma podstawowego, umożliwi się przez to łatwą kontrolę obliczeń ogłoszeniowych. Jako podstawę wysuwa się łam o szerokości 22 mm., któryby mierzył podwójnie 45 mm., potrójnie 67 mm., poczwórnie 90 mm. itd. Nie mówiłoby się wówczas więcej o ogłoszeniach $^1/_4$, $^1/_8$, $^1/_1$", $^1/_{32}$ stronnych najrozmaitszego formatu, lecz już tylko o ogłoszeniach 2-, 4-, 6- lub 8-krotnie szerokich a 100, 200, 400 itd. mm. wysokich. Dalsze korzyści uwidoczniłyby się również w sporządzaniu rysunków, matryc i klisz, któreby można wykonywać dla wszystkich gazet i czasopism według jednolitego formatu.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Dw. w Ostrowie. Dotychczas życzonych podręczników, któreby odpowiadały pod względem jakości, niema. W myśl życzeń wyrażonych na ostatnim Zjeździe Związku Zakł. Graficznych w Poznaniu, pracuje już komisja nad podobnemi wydawnictwami. Pierwszy podręcznik będzie omawiał prace składacza ręcznego.

Skrzynka zapytań.

Czy jest polska fabryka obsadek (trzonków), linji drewnianych, piórników, kolebaczy (bibularzy) i gdzie?

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Z rynku papierniczego.

Danja. „Paper Trade Review" podaje według urzędowego sprawozdania następujące statystyczne dane, dotyczące papiernictwa duńskiego, które niewątpliwie zainteresują również naszych czytelników:

Import suchej celulozy mechanicznej w r. 1923 wynosił 617 ton w przeciwstawieniu do 1756 ton w r. 1922, zaczem przedstawia poważne obniżenie. Za to w grupie „mokrej celulozy mechanicznej" wylicza się cyfrę importową za rok 1923 na 30 968 ton, wobec 23 912 ton w roku 1922. Również wzrósł import suchej celulozy chemicznej z 10 934 ton na 11 280 ton i mokrej celulozy chemicznej z 8616 ton na 14 186 ton.

Ogólny import papieru i wyrobów papierniczych w roku 1923 odpowiada wartości 28 196 koron, gdy tymczasem nikły eksport osiągnął w równym czasokresie wartość 818 koron.

Duński związek fabrykantów papierniczych zapowiedział przyznanie 7% dywidendy za rok ubiegły. Rozwój papiernictwa uważa się za zadowalający.

Finlandja. Fiński rynek celulozy wykazuje stagnację, która jest zwykłym objawem pierwszych miesięcy latowych. Tłomaczyć można to w części także zaopatrzeniem się odbiorców w większe ilości w miesiącach kwietniu i maju.

Z tegorocznej produkcji celulozowej odstawiono już około 75 do 80 procent. To też z tego powodu było do przewidzenia pewne osłabienie popytu, wobec czego jakikolwiek niepokój w tym względzie pozbawiony byłby uzasadnienia.

Niemcy są dość pokaźnymi odbiorcami, szczególnie celulozy sulfatowej.

Do Stanów Zjednoczonych odstawione wiosną wytwory musiano oddać po cenach dość niekorzystnych i to z powodu ogólnej zniżkowej tendencji cen. Widoki przyszłych dostaw są dobre.

Ze strony Anglji, mimo poczynionych znacznych zakupów, jest popyt nadal ożywiony.

Stosunki handlowe z Francją i Belgją bardzo nikłe, tak, że popyt ze strony tych krajów prawie nie zasługuje na wzmiankę.

Kilka bardzo dobrych zleceń otrzymano z Rosji. Jeszcze nie tak dawno sprzedano do Rosji pokaźne ilości niebielonej masy sulfitowej.

Eksport celulozy mechanicznej wynosił w pierwszych pięciu miesiącach od stycznia do maja 1924 r. 38 105 ton, gdy tymczasem w równym czasokresie roku 1923 przedstawia on cyfrę 18 599 ton. Pokaźny wzrost ten należy przypisać w części na konto długotrwałego strajku w Norwegji. Ceny według zdań fabrykantów są jeszcze za niskie. Wysoka cyfra eksportowa 108 693 ton celulozy chemicznej w miesiącach od stycznia do maja 1924 r. potwierdza wielki rozwój tej dziedziny przemysłu papierniczego, zaś pismo fachowe „Suomen Paperija Puutavara Lehti" żywi przypuszczenie, że wywóz celulozy chemicznej osięgnie cyfrę 250 000 ton.

Szwecja. Obawiany zastój na rynku celulozowym nie nastąpił. Sprzedano w ostatnich tygodniach około 26 000 ton celulozy sulfitowej i 22 000 ton celulozy sulfatowej. Trzy czwarte masy sulfitowej poszło do Anglji i Stanów Zjednoczonych. Rynek angielski doznaje chociaż powolnego lecz stałego polepszenia, gdy tymczasem kontynentalni fabrykanci papieru pokrywają swe zapotrzebowania bardzo ostrożnie i jedynie na najbliższą metę. Tłomaczy się to słusznie poniekąd niepewnością położenia politycznego i gospodarczego Europy środkowej. Ceny za celulozę sulfitową nie doznały żadnych zmian, z czego fabrykanci celulozy nie są bardzo zadowoleni. Największy popyt wykazuje mocnowłóknista celuloza sulfitowa. Tendencja na rynku celulozy sulfatowej jest mocniejsza jak kiedykolwiek dotąd. Przeszło 90% przewidzianej na rok 1924 wytwórczości jest już wysprzedane.

Ceny eksportowe papieru za tonę fob port szwecki są następujące: papier pakowy (sulfitowy) kor. 21.10 do 22, papier gazetowy kor. 15, papier drukowy kor. 28 do 30, papier piśmienny kor. 33 do 36.

Norwegja. Ceny za celulozę i papier pozostają nadal bez zmian. Położenie papiernictwa jest naogół dobre, chociaż w ostatnim czasie zamówienia na papiery drzewne lepszych jakości wpływają bardzo słabo.

Anglja. W porównaniu z rokiem 1923 (miesiące styczeń, luty i marzec) wykazuje eksport tą razą pewien spadek; przedstawia mimo to bardzo znaczny postęp w przeciwstawieniu z pierwszym kwartałem 1922 r. Z pośród ogólnego eksportu papieru i wyrobów papiern. przypada na grupę „papier drukowy" przeszło 60%. Poniżej podajemy dokładne cyfry wyw. papieru drukowego; dla porównania zaś także takowe z roku 1923 i 1922:

1 kwartał 1924 — 670 182 ctr. ang. f. szt. 951 000
1 kwartał 1923 — 686 522 ctr. ang. f. szt. 979 113
1 kwartał 1922 — 198 877 ctr. ang. f. szt. 719 217

Wśród odbiorców zajmuje również i tą razą Australja pierwsze miejsce. Drugie miejsce przypada na Nową Zelandję, zaś trzecie na Indje brytyjskie. Zmniejszył się zbyt papieru do brytyjskiej Afryki południowej. Za to Cejlon rokuje dobre nadzieje na przyszłość. Nadmienić wypada, że także Kanada bierze udział — chociaż bardzo minimalny — w eksporcie papieru angielskiego.

Rumunja. Kryzys gospodarczy, ta zmora powojenna, trapiąca całą Europę, nie ominęła również Rumunję. Jak w innych krajach, tak i tutaj w pierwszej linji dławiący brak gotówki jest ową przyczyną, która wstrząsa podstawami przemysłu. Położenie zaostrza się dalej wskutek spadku wartości „lei" w ostatnim czasie. To też i rumuński przemysł papierniczy wykazuje stały zastój. Spodziewa się on poprawy przez wprowadzenie wyższych stawek celnych na papier. Zastój na rumuńskim rynku papierniczym datuje z przed roku, wtedy, kiedy to wskutek wielkich skoków cen papieru krajowego przerzuciła się wielka część zapotrzebowań na rynki zagraniczne. Doprowadziło to do nadmiernego magazynowania wytworów i co za tem idzie, zastoju. To też fabrykanci rumuńscy usilnie zabiegają o jaknajrychlejsze

wprowadzenie nowych, zwiększonych stawek celnych. Spodziewają się przez to osięgnąć upragnione ożywienie rynku krajowego.

Austrja. Według urzędowego zestawienia wykazuje wytwórczość papieru niezwykły wzrost, począwszy od roku 1922. Z 7140 wagonów w roku 1920 wzrosła produkcja w latach następnych na 9739, 11849 i 11556. W to nie wliczono papieru rotacyjnego, który wobec 2289, 3027, 3259 wagonów w ubiegłych trzech latach, osięgnął w roku 1923 cyfrę 3729 wagonów. Skromna jeszcze w roku 1920 produkcja celulozy wzrosła z 3602 wagonów gwałtownie na 7181, 10187, 12813 wagonów w następnych latach.

Ciekawe i pouczające jest porównanie wytwórczości roku 1923 z rokiem 1913. Kiedy więc produkcja papieru do roku 1923 zmalała na 82%, skoczyła wytwórczość celulozy i drzewa celulozowego na 108 resp. 120%.

Zbyt wytworów zagranicę, mimo ogólnego kryzysu międzynarodowego, uważać należy za dobry; konsumpcja krajowa papieru pozostawia nadal wiele do życzenia.

Wywóz zagraniczny papieru i wyrobów papierniczych przedstawia się w ważniejszych zarysach następująco (w wagonach):

	W roku 1922	W roku 1923
Włochy	4503	4883
Francja	997	3809
Węgry	3708	2903
Jugosławja	1377	2090
Rumunja	275	849
Szwajcarja	163	770
Chiny	83	753
Anglja	410	668
Polska	1241	666
Bułgarja	236	608
Niemcy	1144	565

Według wartości przedstawia w roku 1923 wywóz zagraniczny kwotę 91 230 000 koron zł., import zaś 9 652 koron zł., tak że nadwyżka eksportowa wynosi 81 578 000 koron zł. w porównaniu do 64 568 000 kor. zł. w roku 1922.

Niemcy. Kryzys gospodarczy jak również położenie polityczne daje się i nadal pośrednio we znaki. Stan zatrudnienia niemieckich fabryk papieru jest niezadowalający. Pewne polepszenie pod tym względem spodziewane jest na skutek obniżenia w ostatnich dniach cen węgla o 20%.

Rosja. Produkcja rosyjskiego przemysłu papierniczego podupadła katastrofalnie. Zdolność wytwórczości oblicza się na ca. 50%. Około 60% kapitałów akcyjnych jest straconych. Maszyny są zaniedbane i tymsamem do nieużycia. Robotnicy nie otrzymali zapłaty od miesiąca kwietnia. To też rozgoryczenie wielkie i nastrój podniecony panuje wśród tych rzesz roboczych.

Polski przemysł papierniczy wylicza obecnie 18 fabryk w biegu (19-tą buduje się w Zgierzu pod Łodzią). W roku 1913 wynosiła produkcja 62 000 ton. Rok 1920 wykazuje 20 000 ton czyli 32,2% wytwórczości przedwojennej, rok 1921 31 000 ton czyli 50%, rok 1922 42 000 ton czyli 67,7%, a w roku 1923 wzrasta produkcja już na 50 000 ton czyli 80,6% wytwórczości przedwojennej. Zapotrzebowanie krajowe wynosi przeszło 100 000 ton rocznie, tak że zaledwie połowa zostaje pokrytą przez wytwórczość rodzinną. Niewystarczającą produkcję papieru należy sprowadzić w pierwszym rzędzie do zbyt małej ilości fabryk celulozy. W roku 1923 znajdowały się na terenie Rzeczypospolitej trzy fabryki celulozy, które wyprodukowały zaledwie 40 000 ton w roku. Do tego dołącza się również fakt smutny, że jedną z nich, i to największą (we Włocławku) zamknięto przed kilku tygodniami z powodu nierentowności (?!) w obecnych stosunkach. Otwarcie fabryki ma nastąpić dopiero wówczas, kiedy koszty produkcji zostaną tak dalece obniżone, by móc się zmierzyć bez obawy z konkurencją niemiecką i czeskosłowacką.

Wydawnictwa nadesłane.

„Kupiec“, organ kupiectwa i przemysłu polskiego, Nr. 29 „Do polskich zdrojowisk“. — Obszerny numer, obejmujący 40 stron i okładkę, wykonany jest typograficznie na ogół poprawnie, pomijając tu i owdzie druk cośkolwiek zamazany, co jednak idzie na karb „gazetowego charakteru“ wydawnictwa.

„Ognie“, miesięcznik społeczno-literacko-naukowy, wyszedł numer 2-gi, nakładem Centrali Kolportażu przy Wlkp. Straży Ludowej w Poznaniu, drukiem Drukarni Handlu i Przemysłu w Poznaniu. Stron 16 in 4° i okładka.

„Sportowiec“ Nr. 41, rok II, nakładem Tow. Zw. Okr. P. N., czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu. Wykonanie techniczne bardzo staranne, któreby się znacznie jeszcze korzystniej przedstawiało, gdyby użyto lepszego papieru.

„Cukiernik“, organ Związku Cechów cukierniczych, drukarnia Piotrowskiego w Poznaniu. Coraz bardziej wzrasta zainteresowanie do pracy zawodowej i powstają pisma fachowe, poświęcone zagadnieniom specjalnie zawodowym i gospodarczym. Jest to dowodem, że w społeczeństwie przyjmuje się myśl poważnej pracy.

Pamiętnik, wydany z okazji poświęcenia skrzyżowania Wisły elektrycznemi przewodami wysokiego napięcia w celu przyłączenia Ziemi Chełmińskiej i Powiatu Toruńskiego do elektrowni krajowej w Gródku. — Wydał Związek elektryfikacyjny Chełmno—Świecie—Toruń. — Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu. — Wykonanie — wielkie kwart — bardzo dobre; liczne ilustracje wychodzą beznagannie.

„Wiadomości Ciechocińskie“, tygodnik informacyjny, Nr. 9, rocznik 2. Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.